

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej  
Kancelaria Główna

Data wpływu: 2021-05-20 -16-

RKP-34853-2021  
nr z rej. ....



MINISTER RODZINY I POLITYKI  
SPOŁECZNEJ -Pani Marlena Małag

ZA POSREDMICTWEM FUNDACJI  
"Jim" ul. Tetkarska 105

PETYCJA-MÓJ GEUS-MOJA HISTORIA

Ponieważ ruszyła PETYCJA Fundacji na temat "PKT 7 W SPRAWIE  
ORZECZNICTWA-CHCIAŁAM OSOBIŚCIE SIĘ WYPOWIEDZIEĆ" bo działania  
tych instytucji ,które szkodzą rodzicom dzieci  
"niepełnosprawnych" są ogromne i na dużą skalę  
przyczyniają się do załamania Systemu i tak już "obciążonych  
rodzin i rodziców a często jeden rodzic zostaje sam z bardzo chorym  
dzieckiem" -ja do nich NAZLEŻĘ i przeżywam od lat DRAMAT.

Jestem mama nastolatka 17 lat zaraz 18 latka, chorego i zaburzonego od dziecka ,z  
"Niedosłuchem i zaburzeniami psychicznymi w tym  
ięki, łobie, natręctwa, Spectrum autyzmu i aspergera rozwijające od  
dziecka-(PÓŹNO ZDIAGNOZOWANE BO DOPIERO W 2018 R A SYMPTOMY CHOROBY I INNYCH  
DIAGNOZ WSKAZYWAŁY JUŻ OD DZIECKA NA TE ZABURZENIA).

ROZWIJAŁY SIĘ OBOK RÓWNIEŻ rodzaje padaczki-polekowa i  
miokloniczna -to było nie leczone do 2018 roku, a syn cierpiał ,do tego  
przeszedł wiele zmian i traum w Szkołach ,a ja z tym wszystkim sama bez

pomocy Poradni czy instytucji ,tylko oczekiwania, wymagania do matki ,kiedy  
stan syna był tragiczny a z roku na rok się pogarszał. Syn wymagał ciągłej Opieki, czuwania nad nim,  
więcej do Szkoł nie chodził niż chodził, ze względu na stany psychiczne ,mimo wizyt u Psychiatrów,  
leczenia Farmakologicznego ,stan się pogarszał, zatrzymał się w rozwoju na poziomie klasy IV  
podstawowej. dwa lata powtarzał klasę .We wrześniu 20210 kończył Naukę w Domu-co też nam  
utrudniano w Poradniach i nie był w stanie nawet tak małej ilości godzin nauki tego przejść.

Jest wiele kwestii które teraz są do poruszenia. Szpitale i to co się w

nich dzieje,' 'bagatelizowanie problemu ,kłamstwa ,zatajanie prawdy, zaprzeczenia, wymyślanie dziwnych historii, uzdrawianie osób z ciężkimi zaburzeniami psychicznymi, zagrażających samym sobie ,nierealne oczekiwania do rodziców lub samotnych matek .od

2018 roku trafiałam z synem na SOR około 30 razy ,syn ma zaburzenia i

trafiał po przedawkowaniu leków, były to już akty samobójcze po wielu latach silnych leków, depresji, izolowania syna od świata, od ludzi i wszystkiego , wielkich cierpień, fobii i natręctw bo cierpienia doprowadziły do skrajnej

sytuacji w 2019 LEKOMANIĄ, uzależnienia ,prób samobójczych ,przedawkowań leków,

ryzykownych zachowań itd.-do czego już doszło i do czego ma dojść by ludzie otworzyli oczy na to co się dzieje.

itp. Prawdopodobnie rozwijała się synowi

**"schizofrenia"-LEKARZE SUGEROWALI TO ALE ZADNE NIEP**

ODPISAE POD TYMI-BU PRZECIEŻ JAK SKORO SAMI ZANIEDBALI TAK SKRAJNY

**PRZYPADEK JAK SYNA I NIE SZUKALI LEKOW ANI PORZADNYCH DIAGNOZ.**

Syn dostawał lek "OLANZAPINA"

"Olanzapina" w malej dawce, POTEK NAGLE INNI

PSYCHITRZY PROWADZACA LUB PRZY WYPISACH ZE SZPITALI CHCIELI NA ODLEGLOSC

SYNOWI OLANZAPINE ZWIĘKSZAC mimo innych lekow a syn ma padaczki tez i po

zle dobranych lekach.

W Szpitalu W Świeciu miałam problemy z Ordynator-utrudniała mi i

zawswiadczenia do Komisji lekarskiej,robiła plotki po szpitalach,nie

czytała Dokumentacji-dała synowi garśc lekow,a jedne z nich nasilały

padaczke,jak mowilam ze syn ma padaczke

"polekowa;;psychiatryczne leki tez szkodza-to "nie

siuchaia"syn po 2 miesiacach wrocil w tragicznym stanie.Jest

tego wszystkiego duzo-ale od pobytu w tym szpitalu-pojawily sie same

problemy w tym z Orzecznictwem. Od dzieciństwa syna miałam na syna

"świadczenia" w tym Opiekę ,kiedy syn nie miałjeszcze

stwierdzonych az tylu zaburzeń, nagie w październiku 2019 kiedy syna

trafiał, co chwilę do szpitala, Komisja mimo Dokumentów od Pediatri i

psychiatrii ,ze syn jest nie samodzielny ,nie zdolny do zaspokajania potrzeb

ani zycia w społeczeństwie, że **WYMAGA CIĄGŁEJ STAŁEJ OPIEKI**- zaczęli

mieszac w decyzjach az sie sami pogubiii

Były 3 Odwołania a w tym czasie co były komisje syn ,przebywał w szpitalach Psychiatrycznych.W koncu sparwa trafila do sądu.

Ordynator w Świeciu, chciała mi zaszkodzić-napisac kłamstwa w OPISACH-jak pokazafam ze nie ze mną takie rzeczy zaczęła się "cicha walka" , mimo iż ja sama walczę o syna od

dziecka, MAM DUŻO DOWODOW -SA W SĄDZIE A TA ORDYNATOR DUZO SZRÓD NAROBILA CO TEZ W SADZIE WYKAZALAM jak i parę innych lekarzy .Jak można chcieć wytykać "nieudolność matce" która cały czas w stanie gotowości sama walcz SAMĄ WSZEDZIE LATAMI! I KTOREJ DZIECKO choruje dużo i poważnie bo w każdym szpitalu nawet w Świeciu-sami lekarze mówili ze mój syn to "TRUDNY PRZYPADK" -i , chcąc zrzucić na jakąś "nieudolność matki" 'kiedy sami są "nieudolni" w tym [ząc do Kurator -kłamliwe notatki"-kiedy ja walczyłam a INSTYTUCIE MNIE ZOSTAWILY Z PROBLEMEM.

Od 2019 wyniklo kilka Sparaw

Sądowych ,zamiast zajmowac się synem w bardzo złym stanie-PISAŁAM

TYLKO PISMA DOSADU ,DONOSILAM DOWODY,BIEGALAM NA SPARWY I ZE SZPITALEM

PSYCHITRYCZNYM BO SYN TRAFIŁ TEŻ Z ART.23-ZAGROŻENIA ŻYCIA ZX-MOGŁO

BYĆ I WIĘCEJ SYNA MUSZĘ CAŁY CZAS PILNOWAC,NIE MOGĘ WYJŚĆ NA

DŁUŻEJ Z DOMU,ROBIĘ TO JAK MUSZĘ.OJCIEC SYNA NIE ZABIERAŁ KILKA

LA,ZERO ZYCIA,WALKI NIM TEŻ BO WYPIERA SIĘ LCHURÓB SYNA,NIE POMAGA W

ŻYCIU,LECZENIU ,SZUKANIA POMOCY ZERO ODPOCZYNKU ,TO JESZCZE ZABRALI NAM

OD GRUDNIA 2019 JEDYNE ŚRODKI NA ŻYCIE.

Nie mogę opiacic rachunkow ,kupic leków ,nie MAMY na podstawy SYN co

chwile w szpitalu. Jak syn trafił na SOR i Szpitala Wojewódzkiego na

Gastrologię na parę dni-przełrzymywali mnie,nie mogłam isc do domu

spokojnie odpoczac,do psa tylko czuwa ć nad synem BO ZABURZONY-a bylo wiele

takich pobytów-A WIĘC JAK NIE WYMAGA OPIEKI???

Ja mam w tej chwili powazne problemy ze zdrowiem.Silne arytmie

serca,OKAZALO SIE ZE CHODZIŁAM Z NIE LECZONĄ

"astmą" MAM TACHYKARDIĘskłonności do

Stenokardii," przepuklinę wśliz gową .Przeszłam

"COVID19 i mam powikłania i wyczerpanie i duszności to może  
zle się skończyć a syn może stracić jedyną prawdziwą OPIEKĘ.  
OBECNIE SYN JEST NA LECZENIU PRZEZ SĄD-JA PROSIŁAM O kuratora i asystenta  
Rodziny-to dopiero teraz mam jakieś WSPRACIE -jak doszło już do tragedii.

Sprawa Sądowa o Prawa rodzicielskie "leczenie

syna"miała być w kwietniu 2020 r-Czekałam rok a stamtąd syn miał

isc na leczenie do ODPOWIEDNIEGO MIEJSCA.TRAFIŁ NIESTETY NIE DO KONCA

**TAM GDZIEP OWINIENI .BYŁY WYSYLANE PROŚBY O PRZYSPIESZENIE, Przeze mnie**

dwa RAZY,PRZEZ Szpital Wojewódzki, Przez Psychiatrę ze Szpitala

**Psychiatrycznego, Psychiatrę syna szpital Wojewódzki ze dwa razy PISAŁ I**

tez mi narobił problemów - dotąd żyje w wielkim napięciu, najbardziej

**czuję się pokrzywdzona przez Orzecznictwo-gdzie tak chore dziecko i matka**

zostają tyje miesiąc bez środków. MOPK dai mi zaedwie 500zi ostatnio 350zi ,potem

**300zł i jeszcze ciągle musze do MOPR u interweniować i pilnować naszych**

spraw.-Zrobie opłaty albo częściowe opłaty i zostaje z tak chorym

**chłopcem bez pieniędzy a sama mam problemy ze zdrowiem.**

Złożyłam rok temu Wniosek o zamiane mieszkania ,bo syn wymaga własnego

**pokoju, ja tez potrzebuje spokoju ON I JA . Mieszkamy w bloku 8 letnim ,a jest plaga**

robactwa,spor patologii, co nie służy synowi. Dostałam odpowiedź że mam

**szansę dostać mieszkanie w ładnej dzielnicy, w nowszym budownictwie-musze**

złożyć Dokumenty "Orzeczenie aktualne syna" i dochody

-świadczenia były na tyle wysokie że dawaliśmy radę bo i kiedyś

wynajmowałam mieszkania i dużo więcej płaćam jak za swoje. **MIESZKANIE WYWALCZYŁAM U**

**PREZYDENTA ŚP.ADAMOWICZA.**

Niestety to

Wszystko Z ZAMIANA jest w tej chwili "w jednym miejscu "i

żadnego ruchu nie mogę zrobić bo czekam na Sprawę Sądową dotyczącą

**"ORZECZENIA O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI-STOPNIA I PUNKTU**

**7"-ZE SYN WYMIAGA STAŁEJ POMOCY I WSPARCIA NA CODZIEN WE**



WSZYSTKIM OD DZIECKA DO DZIŚ A NAWET BARDZIEJ.

Najgorsze w tym doświadczeniu jest TO, ZE SAMĄ DORYKAJĄC TYŁE LAT Z  
TRAUMAMI SYNA I JEGO CIĘŻKIM PRZEBIEGIEM, WALCZĄC CO DNIA I SZUKAJĄC  
POMOCY-PEŁNO DOKUMINETACJI SPECJALISTÓW-MEDYCZNYCH ZE 2 GRUBE TECKI-A JA  
MUSZE COKOLWIEK UDOWADNIAC-JESTEM CIAGANA PO SĄDACH-LEDWO ZYWA I  
WYCZERPANA ZOSTAE JESZCZE BEZ ŚRODKÓW NA ŻYCIE, LEKI, LECZENIA INNEGO  
RODZAJU-SYN MA WIELE WAD I FIZYCZNYCH-W TYM SILNA KOŚŁAWOSC  
KOLAN, PŁASKOSTOPIE, NIEDOSŁUCH OBUSTRONNY, "BLIZNOWCE NA OBU  
POLICZKACH PO SAMOOKALECZENIACH, POŁAMANA I POKROSZONE ZĘBY PO  
PADACZKACH" I CZĘSTO CHOROJĘ OD DZIECKA.

NA KONIEC CIERPIEN-DZIECKO NIE WYTRZYMUJE I WPADA W LEKOMANIE I

"UZALENIENIE" OD LEKU NA KASZEL

"ACODIN" TIACODIN i inne.

**Pisałam do Ministra Zdrowia czemu nie na recepte!**

Miało że mama syna chorego, zaburzonego z tyżoma chorobami w tym  
neurologicznymi. Syn miał sporo padaczek, jest ciągle zagrożenie  
życia, czuwałam w dzień i w nocy gdy przebywa w domu na co dzień.  
Mimo wielu Pism do Ośrodków, szpitali i szukania odpowiedniego  
terapeuty-jesteśmy z i przez

"pandemię" i przez poblokowane środki, są zalecenia

leczenia syna w warszawie w instytucie Psychiatrii i neurologii, ponad roku  
czekamy na termin tam, albo Garwolin, Otwock, Zagórze-a niby jak miałam syna  
tam umieścić? Wysyłać paczki z jedzeniem i niezbędnymi rzeczmi? Teraz to  
robiemy z ojcem-co tydzień WYSYLANE SA PACZKI BO SZPITAL MA SŁABE JEDZENIE  
ITD. Moją plan był to INSTYTUT PSYCHIATRII I NEUROLOGII-najlepsze rozwiązanie-ale nie doszło do  
kutku nic.

Zawieźć syna tak daleko to już są duże koszty??skoro Państwo

poblokowało wszystkich

Syn powinien pilnie być leczony od podstaw-pierw **NEUROLOGICZNIE,SĄ SŁABE**

opisy **SYNA ZABURZEN PADACZKOWYCH,CO TEZ WALCZYŁAM NA NEUROLOGII-BO**

WYMIYSLAJA różne sprawy a u syna od dziecka coś działa neurologicznie, sprawa

wyszła na jaw w 2015 ze ma "padaczki" przypadkiem w

Szpitalu Psychiatrycznym - "po lekach" ale też tego nikt

**nie OPISAŁ A MUSIAŁAM ZNOWU UDOWANDNIAĆ ŻE SYN MA DWA RODZAJE PADACZEK**

od dziecka nie przez "uzależnienie" a leki

psychitryczne też padaczki wywołują od dawna-LEKRZE POROSTU KRĘCĄ I

**KLAMIAJĄ** jak się da -kiedy widać "ich

**ODPOWIEDZIALNOŚĆ"ZA STAN RZECZY!**

w 2019 SYN MIAŁ kontrolny termin na neurologii w Gdańsku -trafił akurat do

szpitala Psychiatrycznego w Świeciu-jego badania były przesuwane prawie

rok i to ja **WYWALCZYŁAM BY TRAFIL W KOŃCU** na KONTROLE-pisałam

emaile, dzwoniła -bo albo nie było terminu, albo

"covid" albo syn już nie chodził albo co innego i ja

doprowadziłam ze trafił w końcu -choć za krótko" bo dogadałam

sie z Ordynator Psychiatrycznego Szpitala ze przyjeździł syna na

**NEUROLOGIĘ-MIAŁAY BYC OD NOWA** diagnozy-w końcu sie wkurzyłam ,pokłócił am z

lekarzka i **ORDYNATOR** bo ja swoje o padaczkach a Ona swoje"i

wymyśliły nagle ze "mam nagrywać i robić zdjęcia a gdy syn ma

padaczki "kiedy najgorsze minęły ... tyle razy byliśmy na KONTROLI gdy syn miał poważne PADACZKI-

3 x z SORU nas tam wzięli-syna wypuszczali bez leków na padaczkę -po wypadkach ,urazach i nie

kazali nagrywać a teraz to chowanie problemu pod dywanik i zwalanie na "uzależnienia" niedawno

jak ustawili

odpowiednia dawke leku DEPAKINA a cały czas dostawał "za mało a

Psychiatrzy mu tylko szkodził". Na Neurologii po mojej "oferze" zawołali Psychologa ,by mnie

**uspokoić-Pani ta poleciła mi Psychiatro-Neurologa aż w Warszawie-a to wszystko są koszta-dalek**

podróż i to powinni mi zalecać lekarze a nie Psycholog!

**BLAGAM I PROSZĘ O PRZYJĘCIE TELEFONU JAKO POWAŻNEGO WNIOSU AWA TO PRZYJĘCIE**

WIELE RODZIN, SAMOTNYCH RODZICÓW-KTÓRZY SMAI TRACĄ SIĘ I ZDROWIE PRZY  
TAK CHORYCH DZIECIACH, BY NIE MUSIELI UDOWADNIAĆ ŚWIATU I JAKIMŚ  
NIEUDOLYM LEKARZOM Z KOMISJI, CZĘSTO ZNIECZULONYCH CZY OBOJĘTNYCH NA NASZ  
LOS I ZMAGANIA I TO ŻE JESTEŚMY CZĘSTO W PUŁPCE, BEZ  
ODPOCZYNKU-WŁASNEGO ŻYCIA-GDZIE REZYGNUJEMY Z SIEBIE, SWOICH  
MARZEN, NORMALNEJ WOLNOŚCI-BY DECYZJE O OPIECE PODEJMOWALI PEDIATRY I  
PSYCHITRYZY PROWADZĄCY DZIECI-ONI WIEDZĄ JAK JEST, ZNAJĄ HISTORIE I  
SYTUJĘ NA BIERZĄCO!  
BO MOGĄ DOPROWADZIĆ DO TRAGEDII W TYCH RODZINACH-JA MIAŁAM NIE ARZ  
MYŚLI SAMOBÓJCZE A TERAZ SIĘ LECZE U PSYCHOLOGA I NIE TYLKO!

MOŻE TO BYĆ KONIEC MATKI I DZIECKA-JEŚLI NIE OTRZYMAJĄ POMOCY I WSPARCIA  
OD PAŃSTWA I RZADU.MY POWINNIŚMY SKUPIAĆ NA POMOCY  
DZIECIOM, REHABILITACJI, MYSLENIU GDZIE I JAK ,NAJLEPIEJ -NIE JAK SIE  
UTRZYMAC CZY JAK PRZETRWAĆ I ŻYC-JEDNOCZEŚNIE PILUJĄC DZIECI 24 G NA H.

ORZECZENIE o "niepełnosprawności" syna z 2019 -jest zasądzone-TERMIN ważności  
DO 11.11.2021-a ja nie wiem-

co robic -czy składać od nowa w listopadzie WNIOSEK o "stopień niepełnosparwności"-czy Sad  
zasadzi i co zasadzi do kiedy. BIEGLI DO TEJ SPARWY STWIERDZILI -ZE SYN MA STPIEN ZNACZNY I  
ZABURZENIA PSYCHICZNEG-COorzecznictwo chciało wyprzeć i to perfidnie-a syn kończył 16 lat-na  
doadetk przyjęli WNIOSEK NA DZIECKO-OPISALI ORZECZENIE-ze WYMAGA STAŁEJ OPIEKI -ale "bez  
wazności"nie mowiac ze mam skaldac na DOROSLEGO-od tej pory były już tylko same ODWOŁANIA  
AZ DO ZŁOZENIA DO SADU z dzieckiem silnie chorym, bez możliwości jego pracy i mojej pracy-  
zostaliśmy ze wszystkim sami-w wielkim DRAMACIE bo cały czas trwa!

NADAL BEZ "DOCHODOW NAZYCIE" OD 2019 r.

Badali syna różni "biegli Sądowi" w ostatnich czasie i mało się nie załamalam jak "sprzeczne OPINIE  
wydają, chcą syna "uzdrowić z wielu poważnych zaburzeń" -nie wiem czy po wyjściu syna z  
obecnego Szpitala, gdzie są właśnie Ci biegli-od których się ODWOŁYWAŁAM DO SADU -OD  
NIEPARWDZIWEJ OPINII"-ze nie będę musiała znou "wańczyć o prawdę"-syn jest leczony z  
uzależnienia od leków-w które też wpakowali go Psychiatry i na wszelkich pobytach szpitalnych  
szpikowali syna silnymi psychotropami w tym "RELANIUM" oddawali mi go do domu w 'ś,  
skrajnych stanach", szukając przyczyn w domu, tyko nie swoich "błądów w leczeniu".

JEDYNE "ORZECZENIE WŁAŚCIWE" które zaniiosłam do RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH -  
wcześniej wspierał mnie RZECZNIK PRAW DZIECKA -PACJENTA I DEPARTAMNET DO SPRAW CHORÓB  
PSYCHICZNYCH"W sensie-śledzenia spraw. Orzeczenie zrobili Biegłe do Sprawy o ORZECZENIE-i  
napisał prawdziwe OPINIE -nie stwierdziłi u syna Zespołu Aspergera, co w rzeczywistości  
mój syn posiadał od urodzenia -potwierdziłi u syna Zespół Aspergera, co w rzeczywistości

Kompulsywnych, rozwijającej schizofreni, psychopatii i na koniec uzależnienia-I TA OPINIE  
**RZECZNIK UZANA ZA RZETALNA I DOKŁADNA I TO ZALECŁ ZANIEŚĆ NA WSZELKIE SPRAWY  
SĄDOWE.**

**Spraw Sądowych jest za dużo-na każdej syna badają inni a ja potem przechodzę męki i nerwice-ze  
znowu cos musze ODKREŚCAC, podważać i Udowadniać PRAWDE. Sprawa o  
"UBEZWLASNOWOLNIENIE" "CZĘŚCIOWE" odbyła się już 2x-jest W TOKU -to znaczy ze jest  
POWAZNIE-skoro musze podjąć takie kroki.**

Proszę o możliwe Wsparcie i pomoc.



Szanowna Pani

Marlena Małag

Minister Rodziny i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister

My, rodzice niesamodzielnych dzieci z niepełnosprawnością, rodziny, opiekunowie oraz sojusznicy, apelujemy o umieszczenie dodatkowego punktu (1a) w § 3 Rozporządzenia w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności o treści:

Wskazana w zaświadczeniu lekarskim twierdząca odpowiedź na pytanie: „Czy pacjent wymaga opieki osoby drugiej ze względu na niemożność samodzielnej egzystencji” jest wiążąca dla zespołu orzekającego, w składzie którego nie ma lekarza specjalisty lub lekarza z co najmniej I stopniem specjalizacji z dziedziny pozwalającej na rozpoznanie choroby zasadniczej, schorzenia lub innego naruszenia zdrowia wskazanego w zaświadczeniu.

Do tej pory nasz apel podpisało już ponad 10 000 osób.

Apel jest dostępny na stronie: [www.jiu.org/apel](http://www.jiu.org/apel).

Komisje orzekające o niepełnosprawności „uzdrawiają” dzieci odbierają punkt 7 orzeczenia o niepełnosprawności, który decyduje o przyznaniu opieki dziecku z niepełnosprawnością. Dzieci z trwałymi niepełnosprawnościami nagłe uważane są za samodzielne. Lekarz prowadzący często nie ma nic do powiedzenia. Lekarze-urzędnicy z komisji często decydują o przyznaniu opieki tylko dla dzieci, u których niepełnosprawność jest widoczna. Dziecko traci terapię i opiekę, a rodzic musi iść do pracy.

Według Raportu NIK, 1 dziecko na 115 jest w spektrum autyzmu. Nie każde z tych dzieci jest samodzielne. Dla wielu dzieci z autyzmem konieczne jest wskazanie do stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Jest to tzw. punkt 7 orzeczenia o niepełnosprawności. Zwykle jego wskazanie oznacza zagwarantowanie wsparcia

finansowego, terapii czy dostępu do lekarzy-specjalistów bez kolejki. Jego brak to postawienie rodzica przed wyborem: praca czy terapia dziecka? Szansa na samodzielność dziecka w przyszłości czy bieżące utrzymanie domu i rodziny?

W pandemii te problemy zwielokrotniły się, gdyż praktycznie w ogóle nie dochodzi do badania pacjenta przez komisję. W niektórych miastach jest dobra praktyka polegająca na kontakcie telefonicznym pomiędzy lekarzem-orzecznikiem a rodzicami czy lekarzami i specjalistami, którzy wystawili dokumenty przedłożone na komisji. Nie jest to standard, dlatego w takim orzekaniu brakuje obiektywizmu.

Dlatego rodzice apelują – zaufajmy lekarzom prowadzącym! Nie zostawiajmy dzieci bez opieki.